

# Goniec Śląski

GONIEC ŚLĄSKI

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Redakcja i Administracja:

Katowice, ul. św. Stanisława 4

Telefon 1414 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 205

Katowice, czwartek 7-go września 1933 r.

Rok XIII

## Nad modrym Dunajem.

(Korespondencja własna.)

Wiedeń, w sierpniu 1933 r.

Nad modrym Dunajem, którego fale brudno-białe nie mają wprawdzie nic z opiewanego przez poetów błękitu, poszumem swym natomiast budzą w duszy echa straussowskich walczyków, życie płynie, podobne do rzeki; — szare, trudnościami spiętrzone, a przecież tętniące dziwną, na pierwszy rzut oka niepojętą beztrością, jakby wziętą z nuty walca, który falującymi rytmem wciąga wszystkich, nawet zakrzepłego w swej powadze przybysza z północy, w wir gwarnej radości i swobody, jaka cechuje Wiedeńczyka.

Tak było tu bodaj od wieków. Nic się dotąd — jak mnie tu zapewniają, — nie zmieniło. Może tylko ciszej grają skrzypki, wolniej nieco płynie nurt życia. — mniej tu gwarno i rojno niż w latach przedwojennych. Odbija się to i w zewnętrznych obrazie miasta. Puls jego, szara, szeroka rzeka bije wolniej. Nie widać dawnych, towarami przeładowanych berlinek, ani statków, zdążających ku dalekim brzegom Czarnego Morza. — ale po dawnemu, a nawet powiedziałbym, więcej niż kiedyś, roi się na jej falach od kajaków, łodzi, statków wycieczkowych. Z jednej strony na pogodnym zazwyczaj obrazie Wiednia kładzie się cień kryzysu, który tu ostrzej bodaj daje się we znaki, niż gdziekolwiek, z drugiej jednak podawnemu dzwoni, brzmiaca weselem nuta walca, i choć ścichła jakby nieco, po dawnemu poi serce, umęczone trudem dnia — weselem.

Tymczasem, poza linią wzgórz otaczających Wiedeń od północno-zachodu widać nawisłe chmury. Burza — czy zwykła tylko ulewa? Niewiadomo! — Jak niewiadomo czem się skończyć może burza polityczna, rozpetana z tej samej strony, przez zachłanne Niemcy hitlerowskie. Narazie jest to ulewa agitacyjnych odczytów, wygłaszanych przed mikrofonem radja molachijskiego mających przekonać każdego Austriaka, że zbawienie czeka go tylko w granicach Rzeszy — poza niemi głucha polityczna śmierć.

I, — trzeba to otwarcie przyznać; w pierwszej fazie, odczyty wygłaszane z Monachjum miały, jeśli nie chętnych, to w każdym razie ciekawych słuchaczy, gotowych nawet uwierzyć w „zbawienie“ głoszone przez naukę hitlerowską. Bądź co bądź, więzy rasowe, łączące ludność obu krajów były zawsze silne i pozostały niemi do dziś. A jednak jest coś, co te dwa szczyty germańskie dzieli i mimo istniejących nawet i dziś jeszcze dążeń do ściślejszej współpracy z Rzeszą, dzielić będzie zawsze.

Ta niechęć przytłumiona w Niemczech żywszą nad wszystko ideą jedności Rzeszy. — zaznacza się wyraźniej w samodzielności Austrii. I gdybyśmy zechcieli wszystkie jej momenty zanalizować, znaleźlibyśmy na jej dnie, nawet momenty rasowe.

Głoszona przez hitlerowców zasada jedności rasy niemieckiej, nie znajduje w życiu pełnego potwierdzenia. Zresztą

## Rozpisanie wewnętrznej pożyczki państwowej.

Warszawa. Dziennik Ustaw z dnia 7 bm. zamieszcza następujące rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 5 września 1933 r. o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej. Na podstawie art. 44 ustęp 6 konstytucji i ustawy z dnia 25 marca 1933 r. o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. nr. 29 poz. 249) postanawiam, co następuje:

Art. 1. Upoważnia się ministra skarbu do wypuszczenia 6 proc. pożyczki wewnętrznej w nominalnej wysokości 120 milj. zł. w złotych w obligacjach imiennych.

Art. 2. Cena sprzedażna obligacji 6 proc. pożyczki wewnętrznej nie może być niższą niż 90 zł. za 100.

Art. 3. 6 proc. pożyczka wewnętrzna podlega jednorazowemu wykupowi po upływie lat 10-ciu od daty jej wypuszczenia. Minister skarbu może zarządzić przedterminowy całkowity lub częściowy wykup pożyczki po upływie lat 3 od daty jej wypuszczenia.

Art. 4. Odsetki od obligacji 6 proc. pożyczki wewnętrznej płatne będą w stosunku 6 proc. od sta rocznie zdołu w dniu 2 stycznia i 1 lipca każdego roku za zwrotem kuponu.

Art. 5. Kapitał i odsetki 6 proc. pożyczki wewnętrznej zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwa.

Art. 6. Wypłata kapitałów oraz odsetek nastąpi w złotych według równowartości złotego w złocie, ustalonej na zasadzie art. 16 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 5 listopada 1927 r. w sprawie zmiany ustroju pieniężnego. (Dz. U. R. P. nr. 97 poz. 255). Wypłata kapitałów i odsetek odbywać się będzie bez żadnych ograniczeń i potrąceń w instytucjach wskazanych przez min. skarbu.

Art. 7. Obligacje 6 proc. pożyczki wewnętrznej przyjmowane będą według ich wartości pieniężnej przez wszystkie kasy Urzędów Skarbowych na spłatę należności z tytułu podatków od spadków i darowizn.

Art. 8. Obligacje 6 proc. pożyczki wewnętrznej oraz przychody z tych obligacji zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych.

Art. 9. Obligacje i kupony 6 proc. pożyczki nie ulegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno - prawnych.

Art. 10. Obligacje 6 proc. pożyczki wewnętrznej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane do lokowania kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, jakoteż kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacji publicznych, kaucyj cywilnych i wojskowych oraz depozytów.

Art. 11. Obligacje 6 proc. pożyczki wewnętrznej nie przedstawione do zapłaty w przeciągu lat 30 od dnia ich płatności, ulegają przedawnieniu. Nie przedstawione do zapłaty kupony od 6 proc. pożyczki ulegają przedawnieniu z upływem lat 5-ciu od dnia ich płatności.

Art. 12. Upoważnia się ministra skarbu do pokrywania kosztów, związanych z emisją 6 proc. pożyczki wewnętrznej, z wpływów, uzyskanych ze sprzedaży tej pożyczki.

Art. 13. Wszystkie inne warunki 6 proc. pożyczki wewnętrznej, a w szczególności termin otwarcia subskrypcji, sposób i warunki dokonywania spłat należności za obligacje oraz termin wydania obligacji subskrybentom, termin dopuszczenia obligacji na giełdę, określenie warunków cesji i transakcji obligacjami, ustali minister skarbu.

Art. 14. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się ministr. skarbu.

Art. 15. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Podpisy: Prezydent R. P., Prezes Rady Ministrów, Minister W. R. i O. P., Minister Spraw Wewnętrznych, Minister S. Z., Minister S. Wojsk., Minister Skarbu, Minister Sprawiedliwości, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych, Minister Przemysłu i Handlu, Minister Komunikacji, Minister Opiekę Społeczną, Minister Poczty i Telegrafów.

## Przepraszają i wyrażają ubolewanie.

Gdańsk. Wczoraj przed południem prezydent policji gdańskiej Froboes i przywódca oddziału hitlerowców Linzmayer złożyli wizytę zastępcy Komisarza Generalnego R. P. radcy Lalickiemu, na ręce którego złożyli wyrazy ubolewania z powodu wypadku pobicia Polaków za niesalutowanie sztandaru hitlerowskiego. Froboes zapewnił imieniem senatu, że senat zdecydowany jest ukarać należycie sprawców pobicia oraz, że wydane zostały zarządzenia, zmierzające do zapobieżenia na przyszłość podobnym zajściom. Linzmayer jako przedstawiciel narodowo - socjalistycznej organizacji oświadczył, że nie leży w intencji partii domagać się powstania sztandarów hitlerowskich ze strony Polaków i tłumaczył pożałowania godny incydent tem, że zbyt późno zorientowano się co do narodowości napadniętych. Jak się dowiadujemy, Wysocki Komisarz Ligi Narodów interwenjo-

wał w ostatnich czasach kilkakrotnie w Senacie w związku z mnożącymi się niepożądanymi objawami i incydentami na obszarze Wolnego Miasta.

### Bojówkarz hitlerowski zabił Polaka w Gdańsku.

Gdańsk. Prezydjum policji gdańskiej donosi: Wczoraj o godzinie 21.15 dwaj polscy robotnicy rolni Tomasz Zieliński i Dominik Wardyn zostali zaaresztowani przez policjanta wiejskiego Schmidta w miejscowości Stueblau na terenie W. Miasta. Policjant udał się z Zielińskim na policję, a Wardyn pozostał razem z dwoma hitlerowcami. Tymczasem między człokami bojówki hitlerowskiej i Wardynem doszło do sprzeczki, w wyniku której Wardyn zagroził jednemu z bojowców nożem. Bojówkarz użył broni palnej, kładąc trupem na miejscu Wardyna. Ze strony polskiej brak narazie szczegółów co do przebiegu zajścia.

sami teoretycy rasowości dzielą Niemców na dwa podstawowe typy, typ nordyczny, uznawany przez nich za wyższy, wartościowszy i typ t. zw. alpejski, uznany za „minderwertig“.

Pruska teoria nadezłowieczeństwa potrafiła i tu wprowadzić różnice podstawowe i znaleźć uzasadnienie dla swych tendencji hegemonistycznych. Niemcy austriaccy, jak wogóle Niemcy południowi, nie lubią być poniżani. Poczucie wyższości spotykane nagminnie u ich północnych pobratymców drażni ich. I tu mamy pierwszą we krwi niemal tkwiącą przyczynę niechęci austriacko-niemieckiej.

Druga sięga daleko głębiej, do najistotniejszych źródeł kultury duchowej nieporównanie wyższej i głębszej w Wiedniu, niż w Berlinie.

Zbliżające się święto 250-lecia oswobodzenia Wiednia, nasuwa tę różnicę z niczem nieodpartą siłą.

Kultura niemiecka Wiednia i Austrii

wyrosła na glebie katolickiej. I choć w rozwoju dziejowym ulegała nieraz zasadniczym odchyleniom od pionu katolickiego, stając się w erze Metternichowskiej niedoścignionym wzorem perfidji, która trwała aż do chwili załamania się potęgi habsburskiej; w najistotniejszych swych podstawach, które niezawsze, a nawet, powiedzieć to trzeba, rzadko kiedy znajdowały całkowity swój wyraz w życiu społecznym i w polityce. (Bo wogóle w polityce myśl chrześcijańska, a zwłaszcza myśl katolicka, nie znalazła dotąd zastosowania, **jakkolwiek w niej jednej leży ratunek przed chaosem współczesnym.** — Przypisek redakcji) była katolicką, podczas gdy Niemcy północni byli zawsze ewangelickie.

I dlatego może pojedynek szczerze katolickiego kanciera Dollfussa z katolickim nominalnie, ale protestanckim z ducha Hitlerem ma w sobie tak głęboką wymowę. — posiada tyle dramatycznego napięcia.

I gdyby Austria cała chciała tak zrozumieć swą rolę dziejową, jak ją rozumieją niektórzy jej obywatele, z którymi o sprawach tych mówiłem i których zasadnicze myśli tu oddaję, odpór dany Niemcom hitlerowskim, Niemcom północy wogóle, byłby bardziej zdecydowanym. Konsekwencje jego sięgnęłyby dalej w głąb historii.

Wtedy świat przeżyłby może drugą bitwę pod Wiedniem, której rezultatem byłaby nie tylko obrona niepodległości Austrii, dziś gwarantowanej splotem interesów politycznych i gospodarczych krzyżujących się w obszarze naddunajskim, ale uratowanie duszy niemieckiej przed ostatecznym skarleniem.

Czy Wiedeń tak pojmuje swą misję dziejową, pytam mego rozmówcę?

Z estrady powiał „czar walca“, spłynął ku kawiarnianym stolikom, rytmem swym porwał w strzępy myśli rozsnute przed chwilą. Zgłuchliśmy oboje — ja i mój rozmówca.

(ski)

# Wielki Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych na Śląsku.

17 września odbędzie się w Katowicach Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych Wojew. Śląskiego zwołany przez Komitet Organizacyjny wyłoniony z ramienia Głównego Komitetu Wykonawczego Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy (B. B. W. R. na Śląsku).

Zjazd został zwołany celem oświetlenia sytuacji gospodarczej Śląska i roli, jaką odgrywa w życiu gospodarczym Państwa, celem zobrazowania działalności Rządu i autonomicznych władz Śląska w dziedzinie spraw gospodarczych i społecznych na Śląsku, mających na celu pełne wyzyskanie i podniesienie jego gospodarczych wartości oraz wykorzystania obecnych możliwości dla zaktywizowania życia gospodarczego.

Na Zjeździe przewidziane są programowe referaty z dziedziny polityki gospodarczej i sytuacji na Śląsku, które wygłoszą: p. Tadeusz Lechnicki, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów i p. poseł Zygmunt Sowiński z Zawiercia. W Zjeździe weźmie również udział p. wojewoda dr. M. Grażyński, który wygłosi dłuższe przemówienie o sytuacji gospodarczej na Śląsku.

Poza powyższymi programowymi przemówieniami, które wygłoszone będą na plenum Zjazdu, wygłoszonych będzie na poszczególnych Komisjach szereg referatów ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Na Komisji przemysłowej, której przewodniczyć będzie p. dr. Zieleniewski, wygłosi referat p. poseł Grzesik, na Komisji Pracy p. nac. dr. Hełmski, p. poseł Kornke i p. dyr. Kubicz, na Komisji Rolnej pp. posłowie Pałaczyk i Kotas, na Komisji Rzemieślniczej p. Śmigiełski, na Komisji Handlowej pp. dr. Chorąży i inż. Rojewski, na Komisji Finansowej pp. dyr. Jarnutowski i dyr. Jeziorowski, na Komisji Samorządowej p. starosta Korol i burmistrz poseł Koł.

Dyskusja nad referatami odbędzie się na Komisjach, które zakończą swe prace przyjęciem też programowych. Po zakończeniu obrad Komisji odbędzie się drugie posiedzenie plenarne Zjazdu dla wysłuchania sprawozdań z prac Komisji.

W Zjeździe wezmą udział przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i gospodarczych z całego terenu Wojew.

## Lot okružny dookoła Polski.

Warszawa. Wczoraj rano uczestnicy 5-go krajowego lotniczego konkursu turystycznego wystartowali z lotniska mokotowskiego do lotu okružnego dookoła Polski. Trasa lotu wynosi ogółem 3605 km. i przechodzi przez 25 lotnisk, na których zawodnicy obowiązuje są lądować, oraz przez dwa punkty kontrolne, gdzie muszą zrzucić meldunki. W locie okružnym nie wziął udziału pilot Onoszka z powodu złego stanu zdrowia oraz wycofał się z zawodów w Białej Podlaskiej pilot Korbel z Aeroklubu Warszawskiego. Wobec powyższego w locie biorą udział 23 samoloty.

Białystok. Samolot nr. 18, pilotowany przez p. Sikorzankę, po prawidłowym wylądowaniu i rulowaniu na długości 100 mtr., przewrócił się z powodu nagłego podmuchu wiatru. Samolot jest uszkodzony, śmigło złamane, helka pod silnikiem pękła. P. Sikorzanka i pasażer Łopatniuk wyszli z wypadku bez szwanku i odjechali po ciągnięciu do Warszawy.

Wilno. Wczoraj od rana na lotnisku w Porąbku lądowały samoloty, biorące udział w 5-ym krajowym konkursie lotniczym. Pierwszy wylądował o godz. 8,43 samolot nr. 2. Aparat, pilotowany przez Kapuścińskiego, lądując w Wilnie, skaptował, Lotnik pozostał w Wilnie i z dalszego lotu zrezygnował. Wogóle lądowanie było utrudnione przez silny wiatr. Kilka aparatów nie doleciało z powodu wyczerpania benzyny.

Nieśwież. Biorący udział w konkursie lotniczym aparat L. K. L. 4 uległ katastrofie. Lecąc w pobliżu wsi Pogorzelsce w pow. nieświejskim, aparat spadł z wysokości około 100 mtr., rozbijając się doszczętnie. Pilot Zygmunt Martyniak i obserwator Zygmunt Kinel zostali ciężko ranni. W stanie nieprzytomnym odwieziono ich po ciągnięciu do szpitala w Baranowie.

Śląskiego, oraz najwybitniejsi działacze gospodarczego i społecznego życia na Śląsku.

Zjazd odbywać się będzie w gmachu Śląskich Zakładów Technicznych w Katowicach. Zjazd ze względu na niezwykle doniosły przedmiot obrad wzbudził

wielkie zainteresowanie i niewątpliwie odegra w życiu gospodarczym na Śląsku doniosłą rolę.

Wszelkich informacji w sprawie Zjazdu udziela Sekretariat Generalny N. Ch. Z. P. w Katowicach, ul. Pocztowa 11, tel. 25-95.

## Gorszące sceny na synodzie ewangelickim.

### Hitlerowcy obsadzili wszystkie ważniejsze urzędy.

Berlin. Onegdaj obradował w Berlinie generalny synod kościoła ewangelickiego. W czasie wyborów i dyskusji doszło do gwałtownych scysji. W imieniu grupy „Ewangelja i Naród” zgłaszało kilkakrotnie protesty z powodu niedopuszczenia do głosu przedstawicieli mniejszości. Podczas debaty nad kwestią ustanowienia biskupstw krajowych zapanowała atmosfera niezwykle napięta. Doszło do ostrych starć słownych, przyczem padały słowa: „zdrada kraju”, „obozы koncentracyjne” i t. d. Przedstawiciel związku reformowanych domagał się m. in., aby zgłaszane wnioski roz-

patrywane były również z punktu widzenia ich skutków zewnętrzno - politycznych, gdyż prawdopodobnym jest, że rządy starać się będą wyzyskać każdą okazję, aby rozwiązać swe stosunki ze staropruską unią ewangelicką. Burzliwe sceny wzmogły się, gdy przystąpiono do dyskusji nad ustawą o urzędnikach i duchownych, zawierającą m. in. paragraf aryjski i warunek prawomyślności narodowej. Grupa większości t. zw. Niemcy chrześcijańscy, po przystąpieniu do głosowania nad wnioskami, zażądała usunięcia z sali przedstawiciela grupy „Ewangelja i Naród” proboszcza Kocha za

to, iż przygotowania do ustawy urzędniczej nazwał „nieteologicznymi” i uznał za nieodpowiadające normom kościelnym. Przy ogólnej wrzawie i zamieszaniu przedstawiciele grupy „Ewangelja i Naród” opuścili salę obrad. Po przerwie przyjęto na posiedzeniu nocnym projekt ustawy wymaganej większością 2/3 głosów. Urzędy obsadzone zostały wyłącznie przez przedstawicieli ruchu t. zw. niemiecko - chrześcijańskiego (hitlerowskiego).

Na zakończenie synodu biskup krajowy Mueller wygłosił przemówienie, zwrócone do ewangelików niemieckich, żyjących poza granicami Rzeszy. Mówca wspominał o walce, toczącej się na terenie okręgu kłajpedzkiego, poczem, zwracając się do współwyznawców ze Śląska i Gdańska, zapewnił ich, że kościół pomagać będzie w ich walce (?) o narodowość (?). Biskup Mueller zaprotestował w końcu przeciwko traktowaniu ewangelików niemieckich w Rosji Sowieckiej, wzywając ewangelików niemieckich do przyjęcia im z pomocą.

## Węgry o Marszałku Piłsudskim.

Budapeszt. Tutejszy dziennik „Magyarország” podaje obszernie sprawozdanie z przyjęcia wycieczki węgierskiej przez Marszałka Piłsudskiego. Korespondent tego dziennika zaznacza przede wszystkim, że Marszałek rozmawiał dłużej z prymasem Seredy'ím, okazując żywe zainteresowanie się sprawami węgierskimi, mówił serdecznie o przyjaźni polsko-węgierskiej, o wspólnym losie w przeszłości obu narodów i dał wyraz swoich sympatyj dla Węgrów.

Opisując następnie postać Marszałka, korespondent pisze:

— Wzrok Marszałka jest ostry, rysy wyraziste, z każdego jego słowa można wyczuć blającą odcień potęgę i moc charakteru oraz głęboką miłość, jaką żywi dla swej Ojczyzny, tak charakterystyczną dla Jego osoby, w której Polacy czczą bohatera Poloniae Restitutae.

— Niesłuszne jest twierdzenie, jakoby Marszałek był zamknięty w sobie i skryty; przeciwnie — mówił on bardzo serdecznie i otwarcie z delegatami węgierskimi, których również serdecznie pożegnał.

## Serdeczne przyjęcie wycieczki węgierskiej na Śląsku.

W drodze powrotnej do ojczyzny — jak już wczoraj donosiliśmy — zatrzymała się w Katowicach wycieczka węgierska. Z wycieczką przyjechało około 70 uczestników, w tem 30 pań, m. in. pani ministrowa Kallay. Wycieczkę prowadzi prezes Towarzystwa węgiersko-polskiego hr. Kszechenyi. Wśród gości przybyli do Katowic wiceprezes sejmiku węgierskiego E. Czettler, b. minister ks. dr. Ernst, posłowie Fabian, Trey, Tury, Görgey, profesorowie uniwersytetu Kuzsinszky, Mattyasovszky, prof. akademii sztuk pięknych Szeblja, art. malarz M. Hosszu, hr. Serenyi, hr. Zichy, radcy ministerjalni Z. Szvieszsej, E. Pechy, St. Zombari i inni. We wtorek wieczorem na cześć gości wydało Towarzystwo węgiersko-polskie w Katowicach. Imieniem Towarzystwa miłych gości podejmowali p. nac. Chomrańska i p. dyr. Pataricza.

W dniu wczorajszym goście węgierscy zwiedzili gmach Województwa, Sejmiku, Muzeum Śl., Śl. Zakł. Techn. itd. Delegacja wycieczki pod przewodnictwem prezesa hr. Szechenyi Karola i dr. Pataricza złożyła wizytę P. Wojewodzie Grażyńskiemu.

O godz. 10 przyjechał z Częstochowy w towarzystwie ks. biskupa Kubiny, ks. prymas węgierski kardynał Seredi. Obaj dostojnicy kościelni zajechali do ks. biskupa Adamskiego, gdzie odbyło się śniadanie, na którym obecny był również p. wojewoda dr. Grażyński.

O godz. 12.30 wycieczka węgierska wraz z ks. Seredim odjechała z Katowic.

Na przybycie ks. prymasa na dworcu oczekiwali wiceprez. m. Szkudlarz, delegat P. Wojewody dr. Robel, im. konsulatu węgierskiego dr. Pataricza, starosta dr. Seidler, komendant Policji Woj. Żółtaszek, dyr. Policji Gebhardt, kmtd. Starzyk, nac. Chomrański i inni. Na dworcu ustawiły się oddziały honorowe skautów i skautek katowickich. Tu do ks. prymasa przemówił młodzieńki skaut Chomrański a skautki wręczyły ks. prymasowi bukiety kwiatów polnych. — Wśród dźwięków hymnu węgierskiego i polskiego, wśród wzajemnych serdecznych okrzyków: Niech żyje Polska! Niech żyją Węgry! — odjechali goście węgierscy z Katowic.

Przy pożegnaniu goście węgierscy jeszcze raz podkreślili braterskie węzły łączące oba narody i radość z serdecznego przyjęcia zgotowanego im przez społeczeństwo polskie i władze. Ze wzruszeniem także mówili o wizytach u Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego i u Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, podkreślając głęboką cześć, jaką żywią Węgry do Wodza narodu polskiego. Z Katowic kierownictwo wycieczki wysłało depeszę z podziękowaniem do P. Ministra Spraw Zagranicznych Becka za gorące przyjęcie zgotowane wycieczce w Polsce i do prezydenta m. Krakowa, obecnych zaś przy pożegnaniu zapraszali goście serdecznie na uroczystości ku czci króla Batorego, jakie na Węgrzech odbywać się będą począwszy od 14 września.

## Jeszcze echa z Norymbergi.

Paryż. Według „Le Journal” kongres narodowych socjalistów w Norymberdze wykazał, że Hitler zrekonstruował armię niemiecką, złożoną z kilku tysięcy doskonale wyćwiczonej i dyscyplinowanej żołnierzy, która to armia niezależnie od Reichshehry zmobilizować może w ciągu kilku dni. Przechodząc do nowej deklaracji pokojowej Hitlera, dziennik twierdzi, że obecna polityka Niemiec stoi w sprzeczności z zapewnieniami pokojowymi, którymi rząd Rzeszy uważa za właściwe uspakajając od czasu do czasu opinię europejską.

Żołądek, książki i przemianę materii utrzymują w porządku  
**Zioła przeczyszczające Karpińskiego**

wyrobów tytoniowych, oraz spowoduje utratę koncesyj przez kilka tysięcy inwalidów wojennych. Inwalidzi ci powrócą do pobierania rent, co narazi skarb państwa na znaczny wydatek.

Odpowiednie memoriały zostały złożone p. Prezesowi Rady Ministrów, Ministrowi Skarbu, Ministrowi Opieki Społecznej, oraz Ministerstwu Spraw Wojskowych i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Nieznośne stosunki narodowościowe na kop. „Niemcy” i w hucie „Zgoda”.

W dniu wczorajszym p. wojewoda Grażyński przyjął delegację polskich zrzeszeń i organizacji ze Świętochłowic w osobach naczelnika gminy p. Polaka, prezesa zespołu polskich organizacji p. Króla, prezesa ZOKZ. w Świętochłowicach p. Orlika, prezesa miejsc. grupy Zw. górników ZZZ. p. Jana Bryli i innych. Delegację prowadził p. poseł Kornke (N. Ch. Z. P.). Delegacja złożyła P. Wojewodzie skargę na stosowany na kopalni „Niemcy” i w hucie „Falva” system germanizacyjny. W systemie tym wybitny udział biorą sztygarzy i majstrowie kop. „Niemcy” i huty „Falva”, zmuszając pod władnych robotników do posyłania dzieci do szkoły niemieckiej, grożąc w razie oporu nieprzyjemnymi dla opornych następstwami.

Dziecko pod kołami pędzącego samochodu.

Dnia 5 bm. w godzinach popołudniowych o godz. 3 Maja w Szarleju najechał samochód osobowy, prowadzony przez kupca z Król. Huty St. Kuchlewskiego na 5-letnie dziecko Pawła Tencika w chwili gdy usiłowało przebiec przez ulicę. Dziecko doznało pęknięcia czaszki i ogólnych potłuczeń. W stanie beznadziejnym dziecko odwieziono do szpitala. (Ś)

**Dolar 6,08.**

Warszawa. Dolar w prywatnych obrotach robiony jest po 6,20, przy takim samym obliczeniu międzynarodowym. Bank Polski obniżył cenę dolara o 2 gr., t. j. 6,08. Funt angielski mocniejszy, zło- to słabsze.

## Ostatnia kronika.

Inwalidzi walczą o swe dotychczasowe uprawnienia.

W związku z okólnikiem Ministerstwa Skarbu w sprawie udzielania bez ograniczeń koncesyj na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych, zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych na

ostatnim posiedzeniu postanowił przeprowadzić szereg dalszych interwencji u czynników miarodajnych, celem wykazania, że wydawanie koncesyj bez ograniczeń pogłębi handel towarami nielegalnego pochodzenia, zniszczy samostne placówki detalicznej sprzedaży

# Kronika bieżąca



Św. Reginy, panny, męczenniczki.  
 Św. Klodoalda, kapłana wyznawcy.  
 Św. Anastazego, męczennika.  
 —:—  
 Słow.: Domostawa.

**Wigilia Narodzenia Najśw. Marii Panny**  
**Jutro piątek, 8 września:** Uroczystość Narodzenia Najśw. Marii Panny.

Wschód Zachód  
 Słońca o godz. 5,07; o godz. 18,16  
 Księżycy o godz. 19,09; o godz. 9,10

## Z historii śląskie.

7 września. 1251. Umarła księżna-wdowa Wiola po księciu Kazimierzu I, raciborsko-opolskim, matka książąt Mieczysława II i Władysława I. — 1628. Starosta bytomski Wacław Kamiński, ogłosił rozporządzenie burgrabiego Dohny, pana na Sycowie itd., radcy rzymsko-cesarskiego, w którym donosił, by władze bytomskie w ciągu 14 dni wypędzały z ziemi bytomskiej wszystkich pastorów. — 1631. Król szwedzki Gustaw Adolf pobił Tylego pod Lipskiem i zwrócił się ku Remow (rzece), wojska saskie wpadły do Czech. W takich okolicznościach puścił przez nadzwyczajnych komisarzy w dziedzinie posiadania państwa Bytom i Bogumin, hrabiemu Łazarzowi II Henklowi Donnersmarckowi.

W roku: 1869. W miesiącu styczniu przeniósł się Karol Miarka z Piłgryzowic do Królewskiej Huty i tam przy ulicy Następcy tronu (dziś 3 Maja) liczbą 31 zamieszkał, zakładając księgarnię i skład dewocjonalistów. — 1869. Kopalnia „Król“ wydała do tego roku 173 milionów centnarów węgla. Czysty dochód wynosił dwa i pół miliona talarów. — 1869. Sprzedano pole Hutw Laury wraz z Hutą Królewską, księciu Hugonowi Henklowi Donnersmarckowi, właścicielowi obszarów dominjalnych Rozbarku i Siemianowic. — 1869. W listopadzie spaliła się szkoła w Babicach (pow. raciborski). W miejsce jej wybudowano nową, która stoi do dziś. — 1869. Do końca tego roku zdobył Karol Miarka dla swego „Katolika“ 1200 abonentów. „Zwiastuna Górnośląskiego“, którego podniósł, opuścił na zawsze i nad rozpowszechnieniem „Katolika“ musiał pra-

## Składajcie datki dla bezrobotnych

Konto P. K. O. 307.795.

# Tania wycieczka do Czerny.

Wycieczka do Czerny znalazła już licznych zwolenników nie tylko z Janowa ale i z okolicy, którzy zgłosili swój udział w liczbie przeszło 100 osób. Wobec tego wycieczka odbędzie się na pewno w niedzielę 17 września br. i to z okazji 300-letn. jubileuszu założenia klasztoru oo. Karmelitów Bosych w Czerny. Wycieczkowcy będą mieli sposobność zwiedzenia źródła i doliny św. Eliasza, miejscowość Paczoltowice, pułstelnie, pobliskie lasy itd. Koszta podróży w obie strony wynoszą tylko 3 złote. Sposobność do wysłuchania Mszy św. będzie w Czerny, bowiem o godz. 8-ej zostanie tam odprawiona za wszystkich uczestników wycieczki oraz o dobro Ojczyzny. Zbiórka dla uczestników z Giszowca obok przystanku kolejki kopalnianej rano o godz. 3,45, dla uczestników z Nikiszowca na rynku w Nikiszowcu o godz. 4,30 zaś,

dla uczestników z Janowa o godz. 4,40 koło p. Jadwiszczokowej przy ul. Wolności. Uczestnicy z okolicy zbierają się na dworcu w Szopienicach, skąd odjazd nastąpi do Krzeszowic rano o godz. 5,20. Powrót wycieczki nastąpi z Krzeszowic wiecz. o godz. 9,07 o przyjazd do Szopienic o godz. 10,21. Do korzystania z nadarżającej się sposobności zapraszamy tą drogą jeszcze raz wszystkich mieszkańców Janowa i okolicy, temwięcej, że korzystają ze zniżki kolejowej. Dalsze zgłoszenia uczestników do wycieczki przyjmuje się tylko do 10 września br., ponieważ musimy odpowiednią ilość miejsc w wagonach zarezerwować, a pieniądze złożone można do 15-go września br. w Janowie u Edwarda Hornika, Szkolna 54, w Nikiszowcu u Łaska Franciszka, Stanisława Ptaka i w Giszowcu u Deja Tomasza, Mieleckiego nr. 4.

cować z poświęceniem wszystkich sił. — Od r. 1869 do 1872, wybudowano w Katowicach 182 domy mieszkalne.

## Województwo śląskie.

\* List gen. Baden - Powella do wojewody dr. Grażyńskiego. W tych dniach wojewoda śląski dr. Grażyński jako prezes Harcerstwa Polskiego otrzymał od gen. Baden-Powella i jego żony list następującej treści: Drogi Dr. Grażyński! W imieniu angielskich skautów i skautek wyrażam serdeczne podziękowanie za tak nadzwyczajnie życzliwe przyjęcie, jakieście nam zgotowali. Gorącem mojem pragnieniem byłoby dłużej pozostać w waszym gościnnym kraju, zgodzi się Pan jednak ze mną, że jest dla nas niemożliwe pozostać dłużej niż tych parę godzin. Podróż bowiem nasza ma objąć wiele krajów, czas zaś mamy ograniczony. Ale nawet tak krótkie wspólne życie jest nadzwyczaj cenne dla rozniesienia iskry wzajemnego poznania, które, mam nadzieję, rozżarzy się w jasny płomień przyszłej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Niezmiernie cennem byłoby dla nas, że spotkaliśmy tu tak wielu waszych instruktorów i członków ruchu. Odjeżdżam z pełną nadzieją przyszłych zjazdów i współpracy w rozwoju przyjaźni, oraz realizacji pokoju na świecie. Najlepsze życzenia rozwoju „i dobrego obozowania“. Baden Powell, Os Gilwell - Olave Baden Powell.

\* Popularny pociąg pielgrzymkowy do Częstochowy! W związku z uroczystościami ku czci króla Jana III Sobieskiego i królowej Jadwigi, jakie odbędą się w niedzielę, dnia 24 bm. na Jasnej Górze o czem obszerniej prasa już donosiła, organizuje Liga Katolicka pociąg popularny do Częstochowy. Cena prze-

jazdu tam i zpowrotem 5 zł. Dojezdni otrzymają 70 proc. zniżki tam i zpowrotem. Bilety ukażą się w sprzedaży w tych dniach w firmie „Orbis“, ul. Pocztowa róg 3 Maja. Związki i towarzystwa, które chciałyby wziąć udział w tej manifestacyjnej pielgrzymce mogą otrzymać przedziały wzgl. wagony. Zarządy tych organizacji zechcą podać swoje zgłoszenia pod adresem: Ligi Katolickiej w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 58, tel. 13-30. — Dokładny rozkład wyjazdu pociągu podany zostanie później.

\* Ulgowe paszporty do Austrii w celach turystycznych. Wnioski o wydanie ulgowych paszportów na wyjazd do Austrii w celach turystycznych z jednomiesięczną ważnością należy składać przedewszystkiem w biurach podróży, które organizują dane wycieczki do Austrii np. „Orbis“, gdzie też należy wpłacać również wszelkie należności wynikłe z tego tytułu. Do podania musi być dołączone poświadczenie obywatelstwa lub dowód osobisty, poświadczenie zamieszkania, 2 fotografie oraz dla osób wojskowych odnośne dokumenty wojskowe. Pozatem wnioski można składać również w starostwie. Jednak, o ile poszczególne osoby składające będą podania o paszporty w starostwie osobiście, a nie za pośrednictwem biura podróży, wówczas w podaniu winny podać w jakiej wycieczce uczestniczą, które biuro podróży jest upoważnione do odebrania paszportu, jakoteż podania takie, jak również załączniki muszą być odpowiednio osteplowane. Po wystawieniu paszportów przez władzę do tego upoważnioną paszporty zwrócone będą biurom podróży, organizującym dane wycieczki tj. na terenie Woj. Śl. Dyrekcja Policji w Katowicach.

## Z Katowickiego

### Jednoroczne kursy handlowe dla dorosłych Izby Handlowej.

Katowice. Z powodu nadmiernej ilości zgłoszeń kandydatów na kursie handlowym dla dorosłych prowadzonym przy szkole przysposobienia kupieckiego w Katowicach, ul. Stawowa 6 (gm. szkoły powszechnej) kierownictwo kursu zmuszone jest do otwarcia drugiego równoległego oddziału. Zapisy przyjmuje się codziennie do dnia 10 września od 9 do 12 w południe oraz od 6 do 8 wieczorem. Nauka odbywa się codziennie w godzinach wieczornych. Opłata wynosi 10 zł miesięcznie. Uczniowie korzystają z 75 proc. zniżki kolejowej, tramwajowej i autobusowej.

### Głuchoniemy złodziej.

Katowice. Przed sądem karnym w Katowicach odbyła się ciekawa rozprawa. Na ławie oskarżonych zajęli miejsca głuchoniemy szwec Antoni Danisz, mieszkający w azylu w Katowicach oraz bezrobotny Rudolf Glück również z Katowic. Na rozprawę sądową wezwano jako tłumacza ks. Wójtasę, który gestami porozumiewał się z oskarżonym Daniszem. Danisz i Glück wybrali się swego czasu na wycieczkę z Katowic do Nowej Wsi, zabierając z sobą duży miech. Po drodze Danisz wchodził na podwórza domów i gdzie się tylko dało, krał kury. W czasie tej „wycieczki“ ukradł 24 kury, które pakował do miecha. Przy ostatniej kradzieży został jednak przez chłopców przyłapanym. Chłopcy urządzili za złodziejami pościg, przytrzymał jednak tylko Glücka z miechem, zaś Danisz zbiegł do Katowic. Na dworcu zauważył śpiącego kolejarza, któremu skradł teczkę i mundur powstańczy. Policja zdołała aresztować Danisza, odstawiając go do więzienia. Danisz tłumaczy się, iż kradzieży dokonywał jego towarzysz. Sąd skazał Danisza na 8 miesięcy więzienia, a Glücka na 3 miesiące.

### Echa aresztowania urzędników firmy Kollontay.

Katowice. Pod koniec bieżącego tygodnia ukończone zostaną dochodzenia w sprawie aresztowanych o nadużyciach celne trzech urzędników firmy Kollontay. Nadużycia sięgają mają kilkadziesiąt tysięcy złotych i popełniane były od roku 1932. Szczegóły śledztwa nadal trzymane są przez władze w tajemnicy.

### Przejechał i odwiózł swe ofiary do szpitala.

Katowice - Dab. Dnia 5 bm. popołudniu na ul. Król-Huckiej samochód osobowy PZ. 44632 najechał 67-letnią Agnieszkę Kurzejową (ul. Król-Hucka 223) — oraz rowerzystę Stanisława Drendę z Szopienic, Kopernika 4. Okaleczonych szofer po wypadku odwiózł do szpitala miejskiego w Król. Hucie.

# Sieroty.

Powieść z niedawnych czasów. (Ciąg dalszy.)

136) Bezwiédnym ruchem naśladowała młodą matkę, która nogą poruszała w takt biegunów ubożuchnego gniazdzka, wyłobionego w jarowym oniu, i rozdzierającym głosem śpiewała:

Spj, synenku mój!  
 Dam ci srebrny miesiąc z nieba,  
 Złoty gwiazdek rój.  
 Dam ci trony i klejnoty,  
 Piękne cugi i miecz złoty,  
 O! syneczku mój!

Biedna obłąkana śpiewała tak do rana; potem wyczerpana z sił, zasnęła snem twardym i goraczkowym.

Oto do czego doprowadziła ją czysta i niewinna miłość, zrodzona w jej dziewczęcym sercu, jak kwiat rozkwitły pod pogodnym, greckim niebem. Burza skosiła wybujały kielich kwiatu; wzgarda zabiła w sercu uczucie i z całej tej wiosny życia zostało... obłąkanie.

42.

### Obłąkana.

Przez trzy śmiertelnie długie tygodnie Helena trwała w tym stanie i rozmawiała wciąż z widziadłem swego ducha, z tą kolebką, w której wyobrażała

sobie śpiące dzieci swoje, i czystym, dźwięcznym głosem, śpiewała bezustannie grecka kołysankę:

Spj, synenku mój  
 Dam ci srebrny miesiąc z nieba,  
 Złoty gwiazdek rój.

Gdy ją zostawiano samą, była stosunkowo spokojną, ale gdy tylko ludzka jakakolwiek istota zbliżyła się do niej, cofała się w tył przerażona. Cała dawna ufność jej i swoboda opuściły ją bezpowrotnie. Dziadek zabrał ją z sobą w nadziei, że widok rodzinnego domu, w którym płynęło szczęśliwe jej dzieciństwo, przywróci jej choć trochę pamięć i przytomność umysłu. Ale nie zdało się to na nic. Biedna, wyneźniała jej twarzyczka, o zapadłych, posępnie błyszczących oczach, zachowała dawne piętno niewysłowionej bólesci i niepokoju.

— Trzeba ją zupełnie odosobnić od świata — mówił słynny lekarz dr. Akupin. — Potrzeba bacznie czuwać nad nią każdej chwili, a na to nie wystarcza domowy dozór. To też radziłbym bardzo państwu, powierzyć naszym staraniom młodą pacjentkę, i umieścić ją w domu zdrowia.

— W domu zdrowia! — zawołały przestraszone ciotki Heleny. — Nasza s. ostrzenica, hrabina Jaksy, w domu zdrowia! Ach! doktorze! co mówisz...

— Niestety! — rzekł lekarz — nikt na jakimkolwiek stanowisku nie może nigdy uciec przed chorobą. Biedna młoda

istota!... Widok jej jest prawdziwie rozrzewniającym.

Patrzył na nią przez otwarte okno, gdy błądła i wiotka jak liść, z długimi, złocistymi warkoczami puszczone swobodnie na ramiona przechadzała się, poważnie zamyślona, w cieniu marmowego chodnika. Jakież wspomnienie czy nadzieja przyszłości majaczyły jeszcze w tej jasnej główce, tak pięknej zawsze mimo woskowej błądłości?

Cichym głosem nuciła:

Spj, synenku mój...

a ciotki ocierały oczy z lez; stary Michelin zaś zagryzał do krwi usta.

— Przepraszam, jeżeli jestem ciekawym — rzekł doktor — ale zanim przepiszę kurację, dobrzeby było abym wiedział, co było przyczyną naruszenia władz umysłowych pacjentki.

Wtedy panna Alicja zabrała głos ze smutkiem:

— Nie wiemy nic zgoła, co zaszło między nią a mężem. Domyśliamy się tylko, że zawód w miłości umysł jej pomieszał. Musiał hrabia w czemś przewinąć względem niej, on, którego poczytywaliśmy za człowieka tak godnego ze wszech miar szacunku... Zresztą co może można wiezieć?... On został raniony w pojedynku z lordem Eliottem, najlepszym przyjacielem naszej rodziny. Helena pielęgnowała go w czasie choroby, z poświęceniem bez granic. Naraz spadła na nas jak piorun wieść, że siostrze-

nica nasza dostała nagłego obłądu. Przywozimy biedaczkę tutaj, a mąż jej upiera się sam pozostać w domu, skąd pisuje do nas codziennie listy pełne rozpaczy i całej skropione łzami; lord Eliott musi wiedzieć całą prawdę, ale stanowczo wzbrania się ją wyjawic. Na nasze prośby i nalegania, odpowiada: — Później, gdy Helena przyjdzie do zdrowia i przytomności, zasięgnie jej rady i stosownie do niej albo powiem wszystko, albo też zamilczę o całej tej smutnej sprawie. Dziś myślmy tylko o niej i starajmy się ją ratować...

Doktor z tego co usłyszał nabył pewności, że jakiś straszny dramat rozegrać się musiał między młodem małżeństwem. Powóz jego czekał pod bramą. Za pomocą różnych wybiegów, udało się Michelinowi nakłonić wnuczkę, aby się do niego zbliżyła. Naraz ciotce Irenie przyszła szczęśliwa myśl do głowy.

— Wiesz co, kochanko — rzekła — przejeżdż się z nami do miasta... Wybierzemy piękniejszą i obszerniejszą kołyskę dla małego. Tamta jest niewygodna...

Helena bez namysłu wsiadła do powozu, który szybko potoczył się ku Atenom i wkrótce zatrzymał się przed domem zdrowia. Był to duży i piękny budynek, otoczony cieniastym ogrodem, wśród którego wznosiły się oddzielne domy dla chorych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Dziecko runęło z 4-go piętra i cudem ocalało.**

**Katowice - Załęże.** 5 bm. w południe wskutek braku dozoru nad dziećmi wypadła z okna 4-go piętra domu przy ul. Wojciechowskiego 62, 4-ro letnia córka Anny Kluby, jednak nie doznała żadnych obrażeń zewnętrznych.

#### **Samochód wjechał w słup.**

**Janów.** Dnia 4 bm. po godz. 4 rano na ul. Sosnowieckiej w Janowie samochód osobowy, kierowany przez Antoniego Czekiera z Jezora najechał na przydrożny słup, skutkiem czego samochód został uszkodzony, a szofer i jeden z pasażerów niejaki Henryk Szarek z Murcek doznali lżejszych okaleczeń twarzy od odłamków sfluczzonej szyby.

#### **U Dawida znaleziono nakrywy do kotłów.**

**Szopienice.** W nocy na 5 bm. skradziono z podwórza realności przy ulicy Wolności w Janowie, na szkodę inż. Wilhelm Latuska z Katowic, 4 żelazne nakrywy do kotłów parowych wagi około 20 q wartości 1200 zł. W toku dochodzeń znaleziono i zajęto handlarzowi starym żelazem Dawidowi Neumanowi z Szopienic przy ul. Krakowskiej 32, około 7 q potłuczonych części, a pozostała ilość znaleziono w polu pod Szopienicami. (k)

#### **Wpakował mu nóż w szyję.**

**Mysłowice.** Dnia 5 bm. wieczorem o godz. 23 dwaj policjanci Józef Skrzyż z Wielkiego Chełmu i Henryk Piechaczek z Mysłowic podnieceni alkoholem wszczęli bójkę w trakcie której Skrzyż pchnął nożem kieszonkowym w szyję Piechaczka raniąc go poważnie. Okaleczonego przewieziono do szpitala miejskiego w Mysłowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. (k)

#### **Ogłosili aptekę z kosmetyków.**

**Mysłowice.** W nocy na 5 bm. po wyłamaniu żelaznych krat w oknie włamano się do apteki miejskiej w Mysłowicach i skradziono większą ilość kosmetycznych artykułów, wartości 3000 zł. Sprawcy po dokonaniu kradzieży zbiegli niezauważeni przez nikogo w niewiadomym kierunku. (k)

#### **Wyrwano ich z objęć śmierci.**

**Siemianowice.** Dnia 5 bm. popołudniu w czasie wydobywania węgla z dzikich odkrywek na polach w Siemianowicach zaczęli zostali gazami nagromadzonemi w szybie Franciszek Sojda i Walenty Korbel obaj z Siemianowic. Wymienionych zdołano wydobyć na powierzchnię i przyprowadzić do życia. (k)

### **Z Król. Huty**

#### **Spis poborowych rocznika 1913.**

**Król. Huta.** W dniach od 2 do 16 października br. dokonywany będzie spis mężczyzn urodzonych w r. 1913. — Spis odbywać się będzie w biurze wojskowym magistratu, pokój 107 w godzinach od 9 do 13, w następującym porządku: Litery A—B w poniedziałek, dnia 2 października br., C—D we wtorek, 3 października, E—F w środę 4 października, G—H w czwartek 5 października, I—J w piątek 6 października, K w sobotę 7 października, L—Ł w poniedziałek 9 października, M—N we wtorek, 10 października, O—P w środę 11 października, R—S w czwartek 12 października, Sch—Sz w piątek 13 października, St—T—U—V w sobotę 14 października, W—Z w poniedziałek 16 października 1933 r. — Ci, którzy z usprawiedliwionych powodów nie mogą stawić się w oznaczonym czasie, winni się zgłosić do końca października br. — Do spisu poborowych należy przynieść dokumenty osobiste, stwierdzające tożsamość osoby, oraz dokument urodzenia i zaświadczenie z rejestracji 18-letnich.

#### **Właściciel domu powiesił się na płocie.**

**Królewska Huta.** We wtorek nad ranem przechodzący ul. Styczńskiego robotnicy znaleźli na płocie w posesji pod nr. 31 wiszącego właściciela tego zabudowania, 27-letniego Franciszka Krzyżka. Wszelki ratunek okazał się już spóźniony. Zwłoki jego przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Król. Hucie. Powód samobójstwa nie został

## **Tam, gdzie stanie kościół marynarki wojennej.**

**Gdynia, 7 września.**

Na Kępie Oksywiejskiej, obecnej Gdyni portowej Gdyni i koszar marynarki wojennej ks. biskup Gawlina dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół garnizonowy marynarki wojennej, który stanie pod wezwaniem patrona naszej siły zbrojnej na morzu św. Jacka Odrowąża.

W związku z tem przypominamy pokrótce niektóre interesujące szczegóły historyczne, dotyczące tej najstarszej i od niepamiętnych czasów zamieszkałej Kępy, która niegdyś z osadą Oksywiem była oddzielona wodą od lądu, a w czasach przedhistorycznych gęsto zaludniona, o czem świadczą liczne wykopaliska cmentarzy pogańskich. Kępę tę, przy której obecnie znajduje się siedziba portu wojennego, podarowała Zwinisława, żona księcia pomorskiego Mestwina w 1209 roku Norbertankom w Żukowie (obecnie pow. kartuski), natomiast książę Świątopelk przekazał większą jej część klasztorowi oliwskiemu aktem z dnia 23 kwietnia 1224 r. Spór, jaki stał pomiędzy

klasztorami powstał, zakończył się ugodą 1281 r. i następną w r. 1316. Norbertanki zatrzymały Oksywie wraz z patronem kościoła, który jest najstarszą i wogóle pierwszą świątynią na wybrzeżu, reszta Kępy przypadła OO. Cystersom w Oliwie. Ten stan posiadania utrzymał się aż do sekularyzacji.

Gdynia jako parafia należała do roku 1226 do Oksywi, a granice parafii ustalone osobiście przez biskupa kujawskiego Wolimira w r. 1253, przetrwały do czasów dzisiejszych. Oksywie było terenem pracy apostołskiej św. Jacka Odrowąża, chluby narodu polskiego, który to w latach pomiędzy 1228 a 1230 przebywał z wiedzą i za poparciem ks. Świątopelka, głosząc słowo Boże wśród Kaszubów, których krzywdy Krzyżaków zraziły do Chrystusa.

Kościół garnizonowy, jaki w Oksywiu stanie, będzie niejako hołdem dla tego wielkiego świętego, otoczonego nim legendą przez lud polski, a którego marynarze polscy obrali sobie za swego patrona.

dotąd ustalony. Samobójca osierocił żonę.

#### **Znów oszust kaucyjny.**

**Królewska Huta.** Mieszkaniec Król. Huty, Teofil Pastulka pobrał od niejakiego Gerharda Myklesia z Siemianowic tytułem kaucji 300 złotych, obiecując mu w zamian posadę szofera w posiadanym rzekomo autobusie. Okazuje się obecnie, że Pastulka nigdy żadnego autobusu nie posiadał, gorzej bo i pobranych tytułem kaucji pieniędzy również już niema. Zajęła się nim policja.

### **Z Świętochłowickiego**

#### **Wrócił do domu bez konia.**

**Chebze.** Dnia 4 bm. popołudniu o godzinie 17-ej na ul. Dworcowej podczas przejeżdżającego samochodu ciężarowego, spłoszył się koń Józefa Małosa z Chrzanowa i całą siłą skoczył na przednią część samochodu, rozbił dyszlę szybę ochronną i doznał złamania lewej nogi. Koń został przez rzeźnika zabity. Ofiar w ludziach nie było. (s)

#### **Rodziny na zielonej granicy.**

**Szarlej.** Koło Buchacza przytrzymała straż graniczna Stanisława Janusza z Bobrownik z 25 kg rodzynek, koło Brzezin Śl. 3 mieszkańców Zagłębia — Władysława Olesika, Franciszka Wierzorka i Władysława Łukaszczyka, oraz Piotra Bregułę, każdego ze znaczną ilością rodzynek i innego przemytu, a przy dworcu kolejowym w Szarleju po oddaniu strzałów na postarach nieujęci przemytnicy porzucili znaczną partję niesionego towaru, wśród którego znajdowały się również drożdże i mączka kokosowa. Funkcjonariusze policji przytrzymali zaś mieszkańca Psar, Ignacego Wilkoszewskiego z 20 kg rodzynek. Skonfiskowany towar przekazano urzędowi celnym. (s)

### **Z Pszczyńskiego**

#### **Zaszczytne odznaczenie.**

**Pszczyzna.** Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 sierpnia 1933 r. został p. Paweł Ignacy Swider, naczelnik urzędu pocztowo - telegraficznego w Pszczyźnie odznaczony „Medalem Niepodległości“.

#### **Brukowanie ulicy.**

**Mikołów.** W ostatnich dniach rozpoczęto prace około brukowania ul. Bytczyskiej na przestrzeni od mostu do szpitala. Przy pracach tych zatrudniona jest spora liczba miejscowych robotniczy. (p)

#### **Pomór świń.**

**Golasowice.** W zagrodzie Zuzanny Skorupowej, stwierdzono urzędowo zarazę pomoru świń. (p)

### **Z Rybnickiego**

**Niemiełe odwiedziły nocne w mieszkaniu kolejarza.**

**Rybnik.** W nocy na 2 bm. po wyduszeniu szyby w oknie weszli nieznani sprawcy do mieszkania kolejarza Aloj-

zego Jarzyny przy ul. Mikołowskiej 71 i skradli 4 ubrania męskie, 2 płaszcze męskie, letni i zimowy z aksamitnym kołnierzem, 2 pary pojedynczych czarnych spodni, spodnie granatowe, 8 koszul wierzchnich kolorowych, 2 kapełuszki, parę trzewików czarnych i 100 zł. Sprawcy po dokonanej kradzieży zbiegli w niewiadomym kierunku.

#### **W czasie jazdy samochodowej przyszło dziecko na świat.**

Kronika wypadków dnia wczorajszego notuje **niezwykły wypadek przyłjęcia na świat dziecka w samochodzie.** Szczęśliwą matką tego dziecka jest p. Szymczykowa, mieszkanka Parusowca pod Rybnikiem, która dnia wczorajszego wraz z mężem przybyła do Katowic, dla załatwienia spraw finansowych. Po ich załatwieniu p. Szymczyk zmuszony był do pozostania jeszcze w Katowicach, natomiast żonę odesłał do Parusowca taksówką katowicką Nr. 26, należąca do p. Kaczmarska. W drodze do Parusowca, mianowicie w Łaziskach Górnych, prowadzący taksówkę szofer zauważył, że pasażerka jego zaniemogła, a zorientowany się w sytuacji, sprządkę położył. Krótko trwało, a rozległo się kwilenie dziecka, które w tak niezwykłych warunkach ujrzało światło dzienne. Jest to zdrowy chłopak.

#### **Budowa szkoły mniejszościowej.**

**§ Jedłownik.** Lotem błyskawicy rozszedła się wieść o budowie szkoły mniejszościowej na tutejszym terenie. Prace nad budową mają niebawem zostać rozpoczęte i ma zostać zakupionych pół miliona cegieł. Budynek ma być więc dosyć wielki. Lud okoliczny jest zaniepokojony, gdyż dużo buduje się tu tych szkół i żąda od miarodajnych czynników wyjaśnień. Tembardziej, że obecnie buduje się te szkoły w polskich miejscowościach, gdzie zupełnie Niemców niema. Lud się dziwi, dlaczego władze nasze zezwalają na budowę tych szkół i domaga się od naszych posłów, których mamy w Wodzisławiu, w Rybniku i w Żorach, by jakoś zapobiegli temu. Zdaje się, że to są ostatnie wysiłki „Volksbundu“, gdyż żniwa agitacyjne wnet się skończą. Jednakowoż i te wysiłki nie zdają się im na nic. Jak przyjdzie czas to przyjdzie i rada.

#### **Czujny.**

#### **Kop. „Emma“ odzyskała szyny.**

**Ra. Ilin.** Za kradzież szyn kolejowych dokonanych w pierwszej połowie ub. m. na szkodę Rybn. Gwar. Węglowego, doniesiono do władz sądowych celem ukarania Ernesta Mazura, Emila Porwola, Szymiczka Walentego i Pawła Papoka wszyscy z kopalni „Emma“. — Skradzione szyny sprawcom odebrano i zwrócono poszkodowanemu Gwarectwu. (r)

#### **Wyprawa po cudzą garderobę.**

**Głóżny.** W nocy na 4 bm. weszli nieznani sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy do mieszkania Szymona Warzechy w Głóżnych i skradli ogółem 5 ubrań męskich, czarny płaszcz męski, 2 płaszcze dziecięce ciemno-

bronzowe, 3 suknie damskie, nakrycia na 2 łóżka, 6 bluzek i inne drobne części bielizny. (r)

### **Z Tarnogórskiego**

#### **Wycieczka okręgowa SMP.**

**Tarnowskie Góry.** Okręg tarnogórski SMP. urządza w niedzielę, dnia 10-go września br. okręgową wycieczkę do szybu „Staszycza“ w Reptach Nowych (powiat tarnogórski), połączoną z okręgowym zebraniem przysp. roln. i zebraniem rodzicielskim SMP. Repty. — Zbiórka przybyłych stowarzyszeń o godzinie 15,15 w lokalu p. Golusa w Reptach Nowych, następnie odmarsz celem zwiedzenia szybu, poczem powrót i odbycie się zebrania. Wszystkie SMP. okręg uprasza się o wzięcie udziału. Nie zapomnieć z sobą instrumentów muzycznych. Również poprosić pp. patronów, członków komitetów i sądów konkursowych przysp. roln.

#### **Niezrozumiały upór gazowni.**

**Tarnowskie Góry.** Jak już donosiłszy gazownia w Tarn. Górach obniżyła pracownikom swoim zarobki o 20 proc. od 1 marca br. w sprawie tej komisja arbitrażowa w Król. Hucie wydała orzeczenie, zezwalające na obniżkę pensji o 10 proc. Na orzeczenie to związek pracowników wyraził zgodę, natomiast zarząd gazowni orzeczenie komisji arbitrażowej odrzucił. W związku z tem komisja arbitr. wniosła za pośrednictwem komisarza demob. do ministerstwa pracy i op. społ. wniosek o zatwierdzenie swego orzeczenia.

#### **Odpust.**

**Miasteczko Śl.** Odpust Matki Boskiej Bolesnej po raz drugi w roku przypada w niedzielę, dnia 17 września br., który również jak pierwszy będzie uroczystie obchodzony. Niewątpliwie też przybędzie wielka rzesza patników zamieszkujących — jak innemi razy, by oddać hołd i uprosić sobie łaski przed cudownym obrazem Matki Boskiej Bolesnej, który mieści się w głównym ołtarzu kościoła parafjalnego. Obraz ten przechodził różne koleje. Pierwotnie mieścił się w starym kościele, pochodzącym z roku 1666, a dziś stanowiącego zabytek, poczem po wybudowaniu nowego kościoła w roku 1908 przeniesiony został do tegoż i ustawiony w głównym ołtarzu. Zawsze wierni doznali pokrzepienia i uprosili sobie łaski przed tymże obrazem. Matka Boska Bolesna była i jest każdemu podporą. Przeto zwłaszcza w dzisiejszych czasach potrzeba nam do niej się zwracać i o pomoc prosić. — Parafia Miasteczko czyni przygotowania, by w dniu odpustu Matkę Boską Bolesną godnie uczcić. (t)

## **Z Śląska Opolskiego**

### **Z Opolskiego.**

**W powiecie opolskim** buduje się obecnie kilka kościołów katolickich. W najbliższej okolicy Opola, mianowicie w **Góslawicach**, znajduje się w budowie nowy kościół, który jest już pod dachem. Również wykończono wieżę, w której zawieszono cztery dzwony. Przy tymże kościele powstanie nowa parafia. Również w **Dobrzyniu Wielkim** budują nowy kościół, ponieważ dotychczasowy parafjalny jest zbyt szczupły, aby mógł pomieścić wszystkich wiernych z roku na rok wzrastającej parafji. Natomiast w **Siołkowicach** prowadzone są różno prace około zupełnego odnowienia i powiększenia kościoła parafjalnego. Wreszcie w **Golszowicach** (pow. prudnicki) położono kamień węgielny pod budowę nowej świątyni.

Na terenach dawniejszych zakładów tekstylnych w **Zakrzowie** zdarzył się ciężki nieszczęśliwy wypadek. Przy rozbiórce jednego z budynków załamał się nagle dach i pogrząbał pod sobą robotników Giersbergera i Sterziga z Opola. Pogotowie ratunkowe odstawilo obydwoh okaleczonych do lecznicy miejskiej.

#### **Ze Strzeleckiego.**

**W Strzelcach** w czasie zabawy dzieci na framudze okna w domu zakładów wapienych, spadł z trzeciego piętra na bruk 3-letni Henryk Beyer i odniósł śmierć na miejscu.

# Zarządzenie J. E. Ks. Kardynała Prymasa w sprawie obchodów rocznicy odsieczy Wiednia.

# Rozmaitości.

Zaklinacze węzów.

Węże, to jedne z najbardziej niebezpiecznych stworzeń. Walka z nimi jest o tyle trudna, że węże nie walczą otwarcie, rycersko, a posługują się podstępem i chytrością... Olbrzymi boa-dusiciel, jak już nazwa wskazuje, oplata ofiarę i dusi ją, aby pożreć. Siła jego uścisku jest olbrzymia. Inne węże zwykle przy ugryzieniu wstrzykują swej ofierze truciznę, niezmiernie silnie działającą. Oswojenie węża, zwłaszcza jadowitego, jest sztuką niemal niemożliwą. Zawsze należy spodziewać się z jego strony napaści, rozgniewać można go łada drobnostką. A jednak znani są szczególnie na wschodzie, tak zwani zaklinacze węzów, którzy nie tylko swobodnie obcuja ze straszliwymi gadami, ale grają na flecie doprowadzając je do upojenia i zmuszają nawet do tańca. Czy muzyka tak działa na węże? Bezwątpienia węże są bardzo wrażliwe na tony muzyczne i poddają się ich wpływowi. Dźwięki fletu pobudzają je do ruchów rytmicznych, które nazywamy „tańcem węzów”. Nie wystarczy jednak sama muzyka. Stwierdzono, że sztukmistrz wyrwywają przednio swym wychowancom jadowite zęby i w ten sposób unieszkodliwiają je. Czynią to w ten sposób, że podsuwają zwykłe węzowi kawał sukna, a gdy rozjątrzone stworzenie chwyci je zębami, wówczas pociągają mocno i wyrwywają je z paszczy węża wraz z zębami. Jadowite zęby co pewien czas odrastają, wobec czego kuglarze muszą dla bezpieczeństwa upewnić się, czy zęby odrósł i ponawiać zabieg. Należy jednak zaznaczyć, że zdarzają się sztukmistrzowie, popisujący się wężami, którym zębów nie usunięto.

Niezwykła amatorka myszy.

W Saint-Lambert, niedaleko Quebecu, w Kanadzie, mieszkańcy pewnego domu skarżyli się przed policją na dziwną woń, wydobywającą się z sąsiedniego domu, zamieszkałego przez starą, samotną pannę. Policja udała się do wskazanego domu i stwierdziła, że stara ta dama utrzymuje aż 500 myszy, umieszczonych w rozstawionych na trzech piętrach kłatkach. Myszy te dobrze wyglądały i były oswojone. Na zapytanie, co ją skłoniło do utrzymywania tej menażerii, hodowczyni myszy oświadczyła: „Pewnego razu uwolniłam z pułapki z litości dwie myszy i zatrzymałam je u siebie. Od tej pary właśnie pochodzą wszystkie pozostałe myszy, tak, że stanowią one właściwie jedną rodzinę.” Policja zaproponowała starej panie, aby przeniosła swoją hodowlę na wieś albo też rzekła się niezwykłych swych pensjonarzy.

Czy jesteś już członkiem Ligi Morskiej i Kolonialnej?

J. E. Ks. Kardynał Prymas A. Hlond, arcybiskup metropolita gnieźnieński i poznański wydał zarządzenie następującej treści:

Wielki czyn wojenny, którym się Polska tak pamiętnie zaznaczyła w historii Europy, ratując u bram Wiednia, przy udziale wojsk cesarskich, chrześcijaństwo i kulturę zachodnią, ma przede wszystkim znaczenie religijne. Wewnętrzna pobudka do tej wiekopomnej wyprawy orężnej był nakaz naszych przodków i niezawodny instynkt posłannictwa Polski, którą obok wewnętrznych i zewnętrznych zadań państwowych zajmowały i porywały ideały wyższej służby w rodzinie narodów. Służbę tę wyczuwał naród niejako obowiązkiem z prawa natury a odnosił ją trafnie do dziedziny kulturalnej i religijnej. Z tego szlachetnego nastawienia duszy polskiej zrodził się czyn wiedeński, nie jako coś wyjątkowego i nadzwyczajnego w naszym życiu, lecz jako jeden z epizodów naszej ofiarnej służby na wysuniętym posterunku wschodnim, dlatego od innych głośniejszy, że rozegrał się w obliczu świata chrześcijańskiego i na jego szczególną korzyść.

To też rocznicę wiedeńską, poza innymi obchodami uczcić należy nabożeństwem dziękczynnym a zarazem modła-

mi o pomyślność dla Państwa i o błogosławieństwo Boże dla dalszego posłannictwa Polski.

Zarządzam przeto: 1. dnia 12-go września o godzinie 6 wieczorem, kiedy to przed 250 laty pod natarciem rycerstwa polskiego sprzymierzone armie chrześcijańskie, po całodziennej mozolnej walce, odosiły owe wielkie zwycięstwo, bić będą dzwony wszystkich kościołów, zzywając do modlitwy za Polskę, by dochowała wierności swoim tradycjom chrześcijańskim, swej wierze, swemu duchowi i posłannictwu.

2. W niedzielę dnia 10 września lub, zależnie od okoliczności miejscowych, w niedzielę następną, odprawi się sume

jako nabożeństwo dziękczynne, dodając we Mszy św. orację pro gratianum actione. W kazaniu wspomną Wielebni Księża o zwycięstwie, które słusznie nazywano „gesta Dei per Polones”, wskażą na to, że pilnować i rozbudowywać powinniśmy wiarę świętą, by i nadal spełniały się w nas i przez nas wielkie zamiary Boże.

3. Wielebne Duchowieństwo i organizacje katolickie wezmą udział w komitetach obchodowych tam, gdzie one powstają.

Poznań, dnia 24 sierpnia 1933 r.

† August Kardynał Hlond, Prymas Polski.

## Parafianie św. Jadwigi w obronie czci swych duszpasterzy.

Rezolucja

przyjęta na wiecu protestacyjnym parafian św. Jadwigi w Królewskiej Hucie, zwołanym przez Tow. Mężów Katolickich i Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w sali Domu Polskiego.

Zebrani na wiecu protestacyjnym parafianie św. Jadwigi w Królewskiej Hucie w liczbie ponad 800 po wysłuchaniu referatu p. dyrektora Grządziela jednogłośnie uchwalają:

1. Protestujemy energicznie przeciwko napaściom na duchowieństwo parafii św. Jadwigi, które się pojawiły na łamach pism „Echo Tygodnia”, „Wolne Słowo” i „Gazeta Robotnicza”, a które to ohydne oszczerstwa podpisane są rzekomo przez parafian św. Jadwigi.

2. Parafianie parafii św. Jadwigi z temi bezecnymi napaściami nie mają nic wspólnego i zebrani na dzisiejszym wiecu parafianie stwierdzają, że zarzuty czy nione naszemu czcigodnemu duchowieństwu pochodzą z wrogich Kościołowi źródeł anonimowych.

3. Zebrani stwierdzają, że w zarzutach podniesionych przeciwko przewielebnemu ks. proboszczowi i radcy Gajdzie nie mieści się ani cień prawdy, a raczej zarzuty są wyssane z palca i są zwykłym prostactwem oszczerstwem.

4. Zebrani wyrażają tak pismom „Echo Tygodnia”, „Wolne Słowo” i „Gazecie Robotniczej”, które te napaści drukowały jak i kalumniantom anonimowym pogardę i wstręt i apelują do parafian dobrej woli, by nie dawali posłuchu kłamcom i oszczercom.

5. Zebrani wyrażają przewielebnemu duchowieństwu parafii św. Jadwigi ks. radcy Gajdzie, księżom wikarym Bonkowi, Rysiowi Bojdołowi cześć i hołd

oraz przywiązanie i dziękują im za gorliwą i ofiarną pracę duszpasterską w tak trudnej parafii i proszą Ich, by kalumnijniczych jednostek nie przypisywali ogółowi parafian, którzy z tem łobuzerstwem nie chcą mieć nic wspólnego.

6. Zebrani apelują do wszystkich parafian, by w odpowiedzi na te niecne oszczerstwa, mające na celu podważanie zaufania, wiernych do swoich kapłanów, odpowiedzieli w sposób godny prawego katolika i parafjanina, to znaczy, by gremjalnie wstępowali do towarzystw kościelnych szczególnie zaś do Towarzystwa Mężów Katolickich i S. M. P., którzy pracują energicznie na rzecz Akcji Katolickiej, żeby wydała obfite owoce dla Chwały Bożej i dobra społeczeństwa katolickiego.

7. Zebrani apelują do wszystkich parafian, by ze zdwojoną ofiarnością śpieszyli na pomoc duchowieństwu, które obarczone jest pracą budowy nowego kościoła św. Antoniego i odnowieniem małatury kościoła św. Jadwigi.

Hasłem wiernych parafian musi być: Wszyscy do zgodnej pracy dla dobra całej parafii. Precz z plotkarstwem i kłamstwem! Precz szantażysty od naszego czcigodnego duchowieństwa!

## Humor.

Roztargniony.

— Więc oskarżony twierdzi, że wyrzucił swoją żonę z okna czwartego piętra przez roztargnienie?

— Tak prześwietny sędzie. Przed paroma jeszcze dniami mieszkaliśmy na parterze.

## Z całego świata.

Najchłodniejszym miejscem na świecie jest laboratorium w Lejdenie, gdzie prof. Gaaz wraz ze swymi kolegami usiłuje osiągnąć najniższą temperaturę — „absolutnego zera”. Próby dotąd postępują jak najlepiej. Jeżeli wodę doprowadzą do „absolutnego zera” — mówi prof. Gaaz — przestanie ona istnieć. Jakie to odkrycie będzie w skutkach dla ludzkości — dziś ocenić trudno.

Według danych statystycznych na całym świecie jest 35 milionów samochodów. Z tej liczby Ameryka posiada 26 milionów. Z państw europejskich pierwsze miejsce zajmuje Francja, która posiada 1,7 miliona wozów motorowych, Niemcy liczą 700.000 samochodów.

W Ameryce wynaleziono elektryczne pułapki na muchy. W oknach zakładane są cienkie druciki, przez które przechodzi prąd elektryczny. Wystarczy słaby prąd, aby zabił owady, chcące się dostać do pokoi. Na jednej ze stacji doświadczalnych w przeciągu 11 dni taka pułapka uśmierciła 200.000 much — przyczem koszt dzienny prądu wynosi 8 groszy.

ARTUR ŚLIWIŃSKI.

## Odsiecz wiedeńska.

8) (Ciąg dalszy.)

Cała armia sprzymierzona zrozumiała, że od tego ataku zawisły losy Wiednia i cesarstwa. Wszyscy z zapartym oddechem patrzyli, co się stanie, kawaleria zaś lewego skrzydła i centrum, porwana widokiem jakby na skrzydłach lecące husarii, ruszyła na wsparcie Polaków.

Ryknęły działa tureckie, a ogromna masa ciężkiej jazdy wezyrskiej i spahów porwała się na spotkanie ścinającej ją lawiny. Śród ogłuszających grzmotów i świstu pocisków, poprzez wzniesioną kopytami koni kurzawę i kłęby wijących się dymów, wiódł Sobieski swe szuki, kierując się wprost na szkarłatny namiot wielkiego wezra. Dwie olbrzymie lawice ludzi i koni pędziły na siebie, jak dwie lecące po ziemi chmury, gnane przeciwnymi wichrami. Straszliwa husaria, pochylwszy kopie, dosięgała już wroga, gdy król skinął na rotmistrza Zbierchowskiego, by pierwszy uderzył. Zbierchowski dowodził chorągwią husarską imienia królewicza Aleksandra. Chorągiew ta liczyła zaledwie 149 koni, ale dumna, że król ją wyróżnił, natychmiast wysunęła się naprzód i uderzyła

tak potężnie że przednie szeregi tureckie, usiłujące ją wstrzymać, rozstąpiły się i pękły, jak wrota, rozwalone pociskiem armatnim. Za Zbierchowskim runęły inne chorągwie. Starcie było straszne. Na 2.000 kopij husarskich, wymierzonych w pierś wroga, dwadzieścia zaledwie się nie skruszyło. Człowa ściana jeźdźców tureckich legła pokotem, a husaria, dobywszy koncerzy, zwała się swym druzgocącym ciężarem na następne szeregi i, pracując przed sobą, sunęła wciąż naprzód z niczem niewstrzymaną mocą. Uniesieni szalęm bojowym rycerze, rwali się jedni przez drugich, ale wszystkich wyprzedził wkrótce znaczny zastęp husarzy, na których czele mknął sam Jan III na swym bułanym baczmacie. Król pędził jak huragan, a na sam widok potężnego męża, otoczonego szumiącymi skrzydłami żelaznych olbrzymów, wszystko pierzchało z drogi i z okrzykami przerażenia rzucało się do ucieczki. Szaleństwo płochu ogarnęło Turków. Cała jazda Kara-Mustafy, zasławszy gęstym trudem ziemię i nigdzie nie zdoławszy oprzeć się żywiołowemu natarciu Polaków, zemknęła z placu boju i w rękości swych koni szukała ocalenia. Za przykładem jazdy poszła piechota i, opuszczając swe stanowiska, uciekała na złamanie karku. Sam wielki wezyr, dumny Kara-Mustafa, gnany strachem,

wściekłością i rozpaczą, rozkazawszy wymordować jeńców opuścił swój namiot i, dopadłszy konia, umykał z pod Wiednia. Nie wiedział, że jego okrutnych rozkazów nikt już nie mógł wykonać, bo oprócz mnóstwa kobiet tureckich, dzieci i jeńców, wszystko, co żyło, rzucało się śladem uciekającego w rozsypce wojska. Wielka armia ottomańska, powiada inżynier francuski Dupont, „w jednej chwili znikła z przed oczu”. Lekkie chorągwie polskie rozpoczęły pogon.

Bitwa była skończona. Bronili się jeszcze przed murami Wiednia pozostawieni swemu losowi janczarowie, ale tych po zaciętej walce wyparł, wyrąbał lub wziął do niewoli ks. Karol Lotaryński przy pomocy Hieronima Lubomirskiego.

Wiedeń był wolny.

Na drugi dzień Jan II pisał do swej żony z namiotu Kara-Mustafy:

— „Bóg i Pan nasz na wieki błogosławiony, dał zwycięstwo i sławę narodowi naszemu, o jakiej wieki przeszłe nigdy nie słyszały. Działa wszystkie, obóz wszystek, dostatki nieoszacowane dostały się w ręce nasze. Nieprzyjaciel, zasławszy trupem aprosze, pola i obóz, ucieka w konfuzji... Wojska wszystkie, które dobrze bardzo czyniły swoją powinność, przyznały Panu Bogu, a nam tę wygraną potrzebę...”

Niesłychana radość zapanowała w sprzymierzonej armii. Zaledwie Turcy całą masą rzucili się do ucieczki, nadbiegli do Sobieskiego elektor bawarski, Max Emanuel, książę Waldeck i w przystępie radości rzucili się królowi na szyję, ściskając go a „całując w gębę”. A generałowie całowali ręce i nogi królewskie, zaś „żołnierze, oficerowie i regimenty wszystkie kawalerji i infanterji”, wołały w uniesieniu:

— Ach, unser brave König!... Tymczasem zapadała noc. Król „pod gardłem” zakazał jeździe zsiadać z koni, a piechocie opuszczać swe regimenty, gdyby nieprzyjacieł nagłym powrotem zapragnął powetować klęskę. Przerzorny wódz obawiał się nadto, by zwycięskie wojsko nie rzuciło się na rabunek i nie zagubiło się w olbrzymim labiryncie namiotów. Sam, acz strudzony niezmiernie, spędził noc pod gołym niebem, wybrawszy na nocleg miejsce pod suchym dębem poza obrębem tureckiego obozu.

Nazajutrz o świcie przybiegli do Sobieskiego z powinszowaniem ks. Karol Lotaryński i elektor saski. Radości i czułościom nie było końca. Wszyscy pragnęli widzieć zwycięskiego wodza, wszystko rzucało się ku królowi, ścisnęło go, całowało, cisnęło się do kolan, padało do nóg, nazywało go bohaterem i zbawcą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Wrażenia z dożynek w Spale.

Staraniem p. Janusa, kierownika szkoły w Dąbrówce Wielkiej dwadzieścia osób z naszej wioski zostało przydzielonych do drużyny uczestniczącej w uroczystościach dożynkowych w Spale. Mimo niepogody i deszczu, który częściowo uniemożliwiał wykonanie zapowiadzanego programu, odnieśliśmy jednak wielką korzyść i czujemy się podniesieni patriotycznie na duchu; bowiem mieliśmy możliwość zbliżyć się do naszych braci z Pomorza, Wileńszczyzny, Sanoka, Pińska, Białorusinów i z wszystkich krańców naszej ojczyzny rodaków, z którymi rozdzieleni jesteśmy setkami kilometrów, a których bohaterstwo znamy z historii tylko. Wspólny piękny język łączy, choć akcent mowy jest odmienny. Serce rwało się do uścisku wszystkich, tak drogich naszemu sercu braci z najodleglejszych zakątków naszej wielkiej i potężnej Ojczyzny. Podczas kazania J. Eksc. ks. biskup dr. Kubina z Częstochowy podkreślił nam obowiązki wobec naszej Ojczyzny, przytaczając wspomnienia ze swej podróży po Francji i Belgii, dzieląc się z nami radością, że tam widział nową Polskę za granicami naszego państwa, z chlubą wspominał przyrzeczenia tam zamieszkałych Polaków o wierności swej dla wiary i ojczyzny.

Po nabożeństwie delegacje wszystkich dzielnic ustawione każda przy swojej bramie w długich korowodach posuwały się, zbliżając do podium, gdzie zajęły miejsce P. Prezydent Rzplitej.

Tu mieliśmy znowuż możliwość poznać zapał i wysiłek naszych braci, składających prześliczne dary z tegorocznych plonów. Wieńce były wszystkie bardzo śliczne robione na różne wzory. Najbardziej artystycznie przedstawiały się z ziemi łwowskiej i wileńskiej — prześliczne!...

Pan Prezydent przyjmował wszystkich z wielkim zadowoleniem, ścis-

jąc rękę każdemu ze składających mu życzenia. Jednego małego może 10-cio letniego chłopczyka po złożeniu mu życzeń przy niemilkających oklaskach Pan Prezydent podniósł do góry i ucałował.

Kiedy przyszła kolej i na nas, Górnoślązaków, zbliżających się do podwyższenia — otoczenie dostojnych gości jak i wszystkich zebranych uniemożliwiało nam wykonanie naszych pieśni, bo nie milkły wokoło oklaski. Po złożeniu naszego wieńca, odśpiewaniu przed P. Prezydentem okoliczności-

wych piosenek, ułożonych przez kierownika szkoły p. Janusa, P. Prezydent dał wyraz swej szczerzej radości a jasny uśmiech opromienił jego dostojne oblicze. Wracaliśmy od podium wśród burzy niemilkających oklasków. Toteż jesteśmy bardzo zadowoleni, wróciliśmy wszyscy szczęśliwie, odrodzeni na duchu i pełni wdzięczności p. Janusowi, kierownikowi za jego starania i trudy podczas prób przy przygotowaniu nas do wzięcia udziału, zarazem za troskliwą opiekę nad nami podczas podróży. Uczestnik.

## TEATR I SZTUKA.

### TEATR POLSKI W KATOWICACH.

#### „Pocałunek przed lustrem“.

W czwartek 7 bm. o godz. 20 poraz drugi „Pocałunek przed lustrem“ w świetnej interpretacji naszego zespołu dramatycznego z pp. B-siadecka, Jakubowska, Rozwadowska, Marwicka, Zakrzyńska, Biesiadeckim, Balickim, Czajkowskim, Godlewskim, Jastrzębskim, Modzelewskim, Zbyszewskim w rolach naczelnych. „Pocałunek przed lustrem“ zdobył sobie wspaniałym bojem zasłużone powodzenie jakie było jego udziałem na wszystkich scenach europejskich.

#### „Fraülein Doktor“.

W piątek 8 bm. o godz. 20 poraz drugi wznówiona w tym sezonie sensacyjna szpęgowska sztuka „Fraülein Doktor“ z p. Marecką w roli tytułowej.

#### Przedstawienie szkolne „Odsiecz Wiednia“.

W sobotę 9 bm. o godz. 15,30 staraniem Teatru Międzyszkolnego odegra zespół Teatru Polskiego „Odsiecz Wiednia“. Bilety do nabycia u. prof. Hrneczarka w gmnazjum matematyczno-przyrodniczym ul. Jagiellońska.

#### Niedzielnie popołudn. przedstawienie popularne.

W niedzielę 10 bm. o godz. 16 po cenach najniższych sztuka historyczna Rapackiego „Odsiecz Wiednia“, w której świetlaną postać króla Jana III Sobieskiego odtworzy znakomity artysta Stanisław Bryliński. Poza to gra cały zespół teatru. Bilety sprzedaje kasa teatru.

#### „Kiedy wrócisz“.

W przygotowaniu premiera komedii Williama Manghama p. t. „Kiedy wrócisz“. Do wystawienia tego arcydzieła przystąpiono z całym pietyzmem i ogromnym nakładem pracy. Wszyscy odtwórcy ożywiają są najszczerzym zapalem. Główne postacie odtworzą nowo zaangażowani pp. Zakrzyńska i Modzelewski. Poza to w przedstawieniu biorą udział pp. Jakubowska, Marecka, Rozwadowska, Brandt, Godlewski, Zbyszewski i inni. Układ sceniczny i reżyserja St. Brylińskiego, dekoracje pędzla art. malarza St. Węgrzyna.

Dyrekcja Teatru komunikuje P. T. Szanownej Publiczności, iż w zrozumieniu ciężkiej sytuacji materialnej społeczeństwa i w interesie najszerzego udostępnienia widowisk teatralnych, nawet mniej zamożnej publiczności, postanowiła Dyr. Teatru obniżyć wydatnie ceny miejsc, a mianowicie na przedstawienia premierowe o 20 procent i na przedstawienia normalne do 40 procent.

#### REPERTUAR.

Czwartek, dnia 7 września: „Pocałunek przed lustrem“ o godzinie 20.

Piątek, dnia 8 bm. „Fraülein Doktor“ o godzinie 20.

Sobota, dnia 9 bm. „Odsiecz Wiednia“ dla szkół o godz. 15,30.

Sobota, dnia 9 bm. „Pocałunek przed lustrem“ ogodz. 20.

Niedziela, dnia 10 bm. „Odsiecz Wiednia“ o godz. 16.

Niedziela, dnia 10 bm. „Pocałunek przed lustrem“ o godz. 20.

#### Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: 1. Pożegnanie z grzechem, 2. Nabierałski i Ska.

Kino Casino: „Sześć godzin życia“.

Kino Colosseum: 1. „Jeździec-Widmo“, 2. „Lilium“.

Kino Palace: „Cham“ z Cybulska, Ankiewiczówną i Walterem.

Kino Rialto: „Syn dżungli“.

Kino Union: „Lilijanka chce się rozwieść“.

#### Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: 1) „Maska dra Fu Manchua“, 2) „Flip i Flap robią karierę“.

Kino Colosseum: 1) Banda Bubula, 2) Pozwólcie nam żyć.

Kino Roxy: 1) „Porucznik marynarki“, 2) „Gaśnięce płomienie“.

## Sprawy towarzystw.

### Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

Roździeń - Szopienice. Zebranie miejscowe go koła ZOKZ, o godz. 19,30 w gimnazjum (parter) dnia 8 bm.

### Kalendarzyk zebrań N. Ch. Z. P.

Król. Huta. Zebranie miesięczne koła miejsc. odbędzie się w piątek 8 września rb. o godz. 20 w sali Katolickiego Domu Związkowego przy ul. Wolności. Członków Koła, jak również członków związków zrzeszonych w Zespole Chrześcijańsko-Narodowym, uprasza się o przybycie na zebranie. Wstęp dla nieczłonków Koła — za okazaniem legitymacji, stwierdzającej członkostwo organizacji, wchodzącej w skład Zespołu Chrześcijańsko-Narodowego.

#### Piątek 8 września 1933 r.

Katowice. Stowarzyszenie mężów katolickich przy kościele katedralnym św. Piotra i Pawła urządzi 8 bm. o godz. 19 w Domu Związkowym zebranie miesięczne. Referat na temat: „250-lecie odsieczy Wiednia“ wygłosi p. Antoni Frackowiak. Wszystkich członków oraz sympatyków zaprasza uprzejmie Zarząd.



## Jan III. Sobieski — obrońca Krzyża.

Pod powyższym tytułem ukazała się broszurka Marji Dynowskiej opisująca zwycięską wyprawę wiedeńską, poprzedzona skrótem dzieł walk polsko-tatarsko-tureckich. Duża ilość wyjątków poetyckich bardzo ożywia tę broszurę, która winna znaleźć się w każdym polskim domu, w każdej szkole, w każdej księżnicy. Okładkę zdobi piękny portret króla Sobieskiego. Broszurkę wydała „Dobra Prasa“ to też wyznaczyła niezmiernie niską cenę — 40 gr., która umożliwia nabycie jej przez wszystkich. Poza to powyższe wydawnictwo wypuściło „Czytanke

święteczną“ do masowego kolportażu pt.: „Rycerz Chrześcijański“ (cena za 10 szt. 50 gr.) oraz trzy rodzaje portretów króla Sobieskiego w artystycznym rotograviurowym wykonaniu według rysunku art. malarza T. Kasprzyckiego. Cena tych portretów: duży (50x35 cm) — 50 gr. średni (35x25) — 20 gr., mały (14x9) — 5 gr.

Organizacje katolickie przy zakupie w większej ilości otrzymują od powyższych cen znaczny rabat. „Dobra Prasa“ — Warszawa — Kredytowa 16 — PKO. 64.200.

## Kobiety japońskie chcą rządzić państwem.

Obecnie w Japonii istnieje co najmniej tysiąc tajnych organizacji rozwijających swoją działalność na najrozmaitszych terenach życia publicznego i prywatnego.

Największy odsetek wśród tych tajnych związków przypada na sekty religijno-polityczne. Wśród tych sekt dominują dwa prądy, jeden radykalny o zabarwieniu komunistycznym, drugi nacjonalistyczny. Oba te odłamy idą po linii krańcowej i nie cofają się przed aktami teroru. Wpływ tych sekt jest bardzo poważny i sięga do najwyższych sfer państwa.

Jest też spory odłam tajnych organizacji, mających za cel zwalczanie nowoczesnej cywilizacji i techniki współczesnej. Organizacje te rozwijają swoją działalność szczególnie w wsiach, gdzie siła faktu, mają grunt znacznie podatniejszy niż w środowiskach miejskich.

Ostatnio notują dzienniki japońskie powstanie tajnych zrzeszeń kobiecych, które głoszą, że kierownicza rola w państwie należy się kobietom i że należy wszelkimi środkami zwalczać przewagę i uprzywilejowanie męczyzny.

# SPORT

### Tabela rozgrywek o mistrzostwo B-ligi gr. V r. 1933/34.

Towarzystwa: 1) KS. Sparta W. Piekary, 2) Wojskowy KS. Tarn. Góry, 3) KS. Ruch Radzionków, 4) KS. Strzelec Szarlej, 5) KS. Śląsk Tarn. Góry, 6) KS. Unja Strzybnica, 7) KS. Polonia Lubliniec, 8) KS. Fortuna Brzozowice.

3 września 1933 r. godz. 16: KS. Ruch Radzionków — KS. Fortuna Brzozowice; KS. Strzelec Szarlej — KS. Śląsk Tarn. Góry; KS. Unja Strzybnica — KS. Polonia Lubliniec.

17 września 1933 r. godz. 16: KS. Ruch Radzionków — KS. Sparta W. Piekary; WKS. Tarn. Góry — KS. Strzelec Szarlej; KS. Fortuna Brzozowice — KS. Unja Strzybnica.

24 września 1933 r. godz. 15,30: KS. Sparta W. Piekary — KS. Śląsk Tarn. Góry; KS. Ruch Radzionków — KS. Polonia Lubliniec; KS. Strzelec Szarlej — KS. Unja Strzybnica; WKS. Tarn. Góry — KS. Fortuna Brzozowice.

1 października 1933 r. godz. 15,30: WKS. Tarn. Góry — KS. Sparta W. Piekary; KS. Śląsk Tarn. Góry — KS. Polonia Lubliniec; KS. Unja Strzybnica — KS. Ruch Radzionków; KS. Fortuna Brzozowice — KS. Strzelec.

8 października 1933 r. godz. 15: KS. Ruch Radzionków — KS. Śląsk Tarn. Góry; KS. Sparta W. Piekary — KS. Strzelec; KS. Polonia Lubliniec — WKS. Tarn. Góry.

15 października 1933 r. godz. 15: KS. Strzelec Szarlej — KS. Polonia Lubliniec; WKS. Tarn. Góry — KS. Unja Strzybnica; KS. Śląsk Tarn. Góry — KS. Fortuna Brzozowice.

22 października 1933 r. godz. 14,30: KS. Polonia Lubliniec — KS. Sparta W. Piekary; KS. Unja Strzybnica — KS. Śląsk Tarn. Góry; WKS. Tarn. Góry — KS. Ruch Radzionków.

29 października 1933 r. godz. 14,30: KS. Sparta W. Piekary — KS. Fortuna Brzozowice.

Na Centralną targowicę w Mysłowicach spędzono dnia 29. 8. do 4. 9. 1933 r. 721 szt. bydła, 1852 świń, 189 cieląt, razem 2763 szt. zwierząt. Płacono w dniu 4. 9. br. za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi). I. Bydło: Woly: a) pełnomięsiste, wytuczony 73—80 gr., młode mięsiste, niewytuczony i starsze wytuczony 62—72, Stadniki: pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 60 do 68, pełnomięsiste młodsze 55—61, Jalówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczony jałówki najwyższej wartości rzeźnej 70—80, pełnomięsiste wytuczony krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 70—80, starsze wytuczony krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 64—70, miernie odżywione krowy i jałówki 55—63, licho odżywione krowy i jałówki 48—54. Cielęta: najprzedniejsze cielęta tuczony 90—100 gr., średnie tuczony cielęta i najprzedniejsze ssaki 80 do 89, mniej tuczony cielęta i dobre ssaki 70 do 79, liche ssaki 60—69. Świnie: tuczony ponad 150 kg żywej wagi 130—140, pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 120—130, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 105—120, pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 95—104.

### Dział handlowy.

#### Z Targowicy w Mysłowicach.

Przebieg targu: Spęd bydła normalny, — świń mały, targ ożywiony, tendencja u bydła zwykła, u świń utrzymana.

### Giełda zbożowo-towarowa w Poznaniu w dniu 5 września 1933 r.

Notowano za 100 kg. Żyto 13,25—13,75. Pszenica 19,75—20,25. Jęczmień browarowy 15,50—16,50. Jęczmień 13,00—14,50. Owies 12,25—12,50. Mąka żytnia 21,25—21,50. Mąka pszena 33,50—35,50. Otręby żytnie 8,00—8,50 Otręby pszenne 8,50—9,00. Otręby pszenne grube 9,50—10,00. Rzepak zimowy 34—35. Rzepak zimowy 42—43. Gorczyca 40—42. Groch Viktoria 18—22. Groch Folgera 21—23. Mak niebieski 52—57. Ogólne usposobienie spokojne

### Giełda pieniężna w Warszawie.

Dolar amerykański 6,15. Funt szterlingów 28,22. 100 franków francuskich 34,93. 100 lirów włoskich 46,87. 100 franków szwajcarskich 172,32 100 guldenów holenderskich 359,60. 100 belgów belgijskich 124,44. 100 guldenów gdańskich 173,17

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka. Oofca Śląskiego, Katolika Śląskiego Gwiazdki Śląskiej. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula, Król. Huta. — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Głazet. Spółka z ogr. odp. Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14—14. Drukarnia: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego 2 — tel. 8-78.